

12/2 . 1877.

Rochana Rumunin

Dzień wczorajszy był znacznie
 lepszy; ból głowy nie był
 zupełnie znikł, lecz gorączki
 prawie nie było; stan ogólny lepszy.
 Pierwszy raz wczoraj udało się, ~~zrobić~~
 kilka krotów, srklaukę, mleka wypić
 i trochę wymoczonego w mleku doleba
 zjeść. Mogła trochę mówić, łatwiej
 niż we wileg; mogła się łatwiej ruszać.

Noc była nie dobra, bo choć nie
 cierpiała, zupełnie spać nie mogła.
 Nad ranem bardzo się czuła zmęczona.

Więcej gorączki miała niż wczoraj.
Teraz już blasko twarzy popołudniu;
gorączka trochę ustala.

Jak to, zdaje mi się, pisalem wczoraj
taś, stawatego przyrzeka napływ
gwałtowny krwi do głowy.

Przysięż bólu głowy chwilać nie ma
wcale, ale boję się najmniejszego
czy umysłowego, czy fizycznego zmęczenia
które by mogło bardzo łatwo spowodować
zapalenie mózgu nie samego mózgu
lecz iść do mózgu prowadzących, i t. d.

Potrzeba też więc niesłychanego starania.
Wstąpiła przedwczoraj do służby mojej
Małki nowa służąca, Lubawska,
która tu dziś czas w faucurkum domu
słuszyła.

Dotychnęła bardzo nam się podoba.
doskonale usługuje, chętnie, szybko;
bardzo cicha, co nadzwyczajnie
raleta. Kto ją znał przed tem,
chwali ją, między innymi
i X. A. Jelowicki.

Od roku już służącej moja Małka
nie miała. Służość nie mogło
się przyswysłać do tej nowej twarzy;
~~całkowicie nie~~ ciągle się zdawało
że się Michalina była wróciła.

Małka Koci B. bardzo sedownie
męski całować.
Wapiedecniej B. stopy całując i
stokrotnie przepasana na ty
bargacim na przedzie napierając
dy B. trochę rozpakoi.

WD